IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 69)
z dnia 2 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 69)

2 grudnia 2021 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Piotra Wilczka;

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Tomasza Kobzdeja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jan Malicki** dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, **Michał Nowak** asystent posła Grzegorza Schetyny, **Tomasz Kobzdej** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Mołdawii, **Piotr Wilczek** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Witam państwa posłów i wszystkich gości. Witam pana ministra Szymona Szynkowskiego vel Sęka, wiceministra spraw zagranicznych, a także kandydatów na ambasadorów: pana Piotra Wilczka i pana Tomasza Kobzdeja, których zaprosiliśmy dzisiaj na spotkanie z szanowną Komisją. Witam oczywiście wszystkich pozostałych gości uczestniczących w naszym spotkaniu.

Szanowni państwo, stwierdzam kworum.

Państwo posłowie otrzymali doręczony porządek obrad. Porządek ten obejmuje właśnie zaopiniowanie kandydatów – panów, których przywitałem – na stanowiska ambasadorów RP oraz sprawy bieżące. Nie ma uwag do porządku? Nie ma.

Przystępujemy więc do rozpatrzenia porządku dziennego. Pozwolę sobie przypomnieć, że zgodnie ze zmienioną ustawą, z ustawowego obowiązku Komisja Spraw Zagranicznych przeprowadza rozmowy i spotkania z kandydatami na ambasadora RP. Przypominam, że posiedzenie ma charakter jawny, zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji, a w internecie jest dostępna transmisja wideo z naszego posiedzenia.

Panie ministrze, uprzejmie proszę przedstawić kandydaturę pana Piotra Wilczka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, członkowie Komisji Spraw Zagranicznych, mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana profesora Piotra Wilczka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Mówię o zaszczycie – i nie jest to tylko kurtuazja. Pan profesor Piotr Wilczek pełnił w ostatnich latach funkcję ambasadora RP w Stanach Zjednoczonych. Jego zaangażowanie, służba Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami kraju jest w ocenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych najwyższej próby, dlatego cieszymy się, że na tak

ważną placówkę jak Ambasada RP w Londynie wysyłamy kandydata o bogatym doświadczeniu zawodowym, naukowym i dyplomatycznym.

Pan profesor Piotr Wilczek urodził się 26 kwietnia 1962 r. w Chorzowie. Uzyskał stopień magistra, doktora, doktora habilitowanego na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Staż podyplomowy odbył na Uniwersytecie Oksfordzkim, a staż podoktorski jako stypendysta brytyjskiej akademii nauk w Instytucie Warburga na Uniwersytecie Londyńskim. W 2006 r. prezydent RP nadał mu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Jak powiedziałem, w ciągu ostatnich pięciu lat pan profesor Piotr Wilczek pełnił funkcję ambasadora w Stanach Zjednoczonych. W tej roli był szeroko zaangażowany w promowanie i wzmacnianie stosunków transatlantyckich, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa, obronności, energetyki i handlu. W 2020 r. został uhonorowany nagrodą ministra spraw zagranicznych Amicus Oeconomiae za szczególne osiągnięcia w obszarze wspierania i ochrony interesów gospodarczych polskich przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych.

Przed rozpoczęciem misji ambasadora w USA pan profesor Piotr Wilczek wykładał na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 2009–2016 pełnił tam funkcję dyrektora Kolegium Artes Liberales, innowacyjnego ośrodka badawczego i edukacyjnego, działając na rzecz wykształcenia typu *liberal education*, które łamie bariery między wąskimi dyscyplinami kształcenia, tradycyjnie preferowanymi na uniwersytetach europejskich. W latach 2002–2008 był dziekanem Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego.

Pan profesor Piotr Wilczek był koordynatorem i ekspertem w kilku międzynarodowych projektach badawczych, pracował jako profesor wizytujący, wygłaszał wykłady gościnne na czołowych uniwersytetach zagranicznych. Był panelistą wielu prestiżowych konferencji międzynarodowych. Pełnił także funkcje kierownicze w instytucjach państwowych, samorządowych, pozarządowych i akademickich. Był organizatorem kilkunastu konferencji międzynarodowych. Jest redaktorem i autorem wielu książek i artykułów naukowych. W 2017 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Stanowego w Cleveland w Stanach Zjednoczonych.

Od 30 lat aktywnie wspiera kontakty międzynarodowe między różnymi instytucjami oraz promuje międzynarodową współpracę kulturalną i gospodarczą. W latach 2014–2016 był przedstawicielem w Polsce Fundacji Kościuszkowskiej, amerykańskiej organizacji pozarządowej założonej w 1925 r., która promuje relacje między Polską a Stanami Zjednoczonymi poprzez wymianę edukacyjną, naukową i kulturalną.

Uwzględniając powyższe dokonania dyplomatyczno-akademickie oraz organizacyjne pana profesora Piotra Wilczka, a także fakt, że do tej pory funkcję ambasadora w Zjednoczonym Królestwie sprawował także profesor – Arkady Rzegocki, z powodzeniem sprawujący tę funkcję, obecny szef służby zagranicznej, pracujący dalej dla polskiej dyplomacji tutaj, w centrali resortu w Warszawie… Ta myśl profesora Arkadego Rzegockiego z uzupełnieniem, doświadczeniem, także dyplomatycznym, zdobytym w Stanach Zjednoczonych przez pana profesora Piotra Wilczka daje nam pełne przekonanie, że przedstawiona kandydatura jest kandydaturą wysokich kompetencji, pełnego zaangażowania jako przyszłego ambasadora. Mając na uwadze powyższe, proszę Wysoką Komisję i pana przewodniczącego o jej akceptację. W pierwszej kolejności na pewno pan ambasador będzie chciał przedstawić swoją wizję sprawowania funkcji ambasadora i swoje plany.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Panie ambasadorze, czy byłby pan uprzejmy przedstawić koncepcję swojej pracy na placówce?

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Piotr Wilczek:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, uprzejmie dziękuję za możliwość przedstawienia planu i priorytetów dotyczących pełnienia funkcji ambasadora RP w Wielkiej Brytanii. Przez ostatnie pięć lat jako ambasador RP w Stanach Zjednoczo-

nych uczestniczyłem w działaniach prowadzących do wzmocnienia relacji polsko-amerykańskich, ale mogłem też z bliska obserwować relacje amerykańsko-brytyjskie, a także w tym kontekście bezprecedensowe zmiany zachodzące ostatnio w Wielkiej Brytanii. Śledziłem na bieżąco cały proces, jaki Zjednoczone Królestwo przechodziło od 2016 r. w związku z decyzją o opuszczeniu Unii Europejskiej.

Dla polityków amerykańskich brexit był problemem kluczowym zarówno ze względu na strategiczne partnerstwo łączące oba państwa, jak i z powodu polityki administracji prezydenta Trumpa, który publicznie i z entuzjazmem popierał wyjście Wielkiej Brytanii z UE. Amerykańskie ośrodki badawcze i analityczne poświęcały tej kwestii wiele miejsca i reprezentowały różne stanowiska: od entuzjastycznego poparcia dla brexitu do zdecydowanej niechęci. Pierwsza wizyta premier May w Białym Domu relacjonowana na gorąco przez ambasadora brytyjskiego europejskim kolegom, bardzo emocjonalne wystąpienie unijnego negocjatora ds. brexitu Michela Barniera w Brookings Institution czy długa rozmowa, jaką odbyłem w Waszyngtonie z byłym ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Jackiem Straw, a także inne podobne wydarzenia i spotkania pozwoliły mi na nowo przemyśleć to, czym jest współcześnie Zjednoczone Królestwo i dokąd zmierza.

Jakie wnioski można wyciągnąć z wydarzeń ostatnich kilku lat? Po pierwsze, mimo zawirowań kojarzonych z brexitem Wielka Brytania jest nadal globalnym mocarstwem i hasła „Global Britain" czy „Britain goes global", doskonałe z marketingowego punktu widzenia, są nie tylko hasłami, ale odzwierciedlają rzeczywistą rolę jednego z kilku największych mocarstw światowych i potęg gospodarczych. Po drugie, brexit jest faktem i oznacza konieczność zredefiniowania miejsca Wielkiej Brytanii w Europie i świecie oraz ułożenia na nowo stosunków w UE i relacji bilateralnych z poszczególnymi krajami europejskimi i pozaeuropejskimi.

Wielka Brytania przeżywa teraz pełen wyzwań okres przejściowy, mający też jednak charakter transformacyjny. Doniesienia medialne o pustych półkach w sklepach, brakach paliwa na stacjach benzynowych czy nawet trudnościach w dostarczaniu świeżych kanapek z Wielkiej Brytanii do Francji nie przedstawiają pełnego obrazu rzeczywistości. Trudności dotyczące przerywania łańcuchów dostaw czy konkretne problemy dotyczące braku kierowców ciężarówek występują na całym świecie i są w Wielkiej Brytanii nie tylko konsekwencją brexitu, ale równocześnie, podobnie jak w innych krajach, wynikają z ograniczeń spowodowanych pandemią i wielu innych czynników społeczno-ekonomicznych.

Oczywiście niektóre problemy podnoszone przez media i polityków zmuszają do poważnej refleksji, jak na przykład trwające wciąż poważne spory dotyczące protokołu irlandzkiego czy uciążliwości związane z kontrolami celnymi. Problemy te nie mogą jednak zachwiać proporcjami w ocenie faktycznego stanu rzeczy. Wielka Brytania zajmuje pod względem wielkości PKB piąte miejsce na świecie, jest drugą co do wielkości gospodarką europejską i mocarstwem o ogromnych wpływach globalnych, aktywnym uczestnikiem współpracy w ramach G7 i G20 oraz stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dysponuje, obok Stanów Zjednoczonych, najlepszymi uniwersytetami i ośrodkami badawczymi na świecie i mimo pewnych trudności związanych w tym zakresie z brexitem ma nadal najsilniejszy na świecie sektor usług finansowych. Jest też potęgą w zakresie wszystkich rodzajów sił zbrojnych i kluczowym członkiem NATO. Posiada wreszcie potencjał finansowy do inwestowania na potężną skalę w różnych krajach świata. Z tych wszystkich wyżej wymienionych powodów – nie zapominając o trudnościach i zagrożeniach – należy wykorzystać obecną sytuację jako szansę dla Polski na wzmocnienie relacji z Wielką Brytanią.

16 marca została opublikowana pierwsza po brexicie całościowa strategia w postaci zintegrowanego przeglądu polityki bezpieczeństwa, obrony, pomocy rozwojowej oraz polityki zagranicznej. Dokument ten, pod tytułem „Globalna Brytania w erze konkurencji", zapowiada zwiększenie roli regionu Azji i Pacyfiku, co jak obawiają się niektórzy, miałoby odbyć się kosztem Europy i relacji z Europą. Te same tendencje dotyczą zresztą obecnej globalnej strategii Stanów Zjednoczonych. W związku z tym nie powinna była nikogo zaskoczyć ogłoszona niedawno inicjatywa AUKUS, będąca właśnie wyrazem tego

zwrotu, który w obecnej sytuacji globalnej, związanej z rosnącą konkurencją ze strony Chin, wydaje się nieunikniony w przypadku takich dwóch kluczowych mocarstw jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Agenda globalnej Wielkiej Brytanii nie musi jednak doprowadzić do osłabienia zaangażowania Londynu w Europie. W tym kontekście warto bowiem podkreślić, że obecna sytuacja geopolityczna wymaga jedności transatlantyckiej w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, w którym kluczową rolę odgrywają właśnie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ale także kraje wschodniej flanki NATO. Zaangażowanie Wielkiej Brytanii w tym zakresie jest również ostatnio bardzo widoczne.

Wspomniany dokument określa Polskę jako kluczowego partnera w zakresie bezpieczeństwa europejskiego. Współpraca na tym polu będzie realizowana w ramach wspólnego członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, jak i bilateralnie, gdyż po brexicie władze brytyjskie sygnalizują szczególne zainteresowanie dialogiem z Polską na temat polityki bezpieczeństwa i spraw wschodnich. W NATO jesteśmy bliskimi sojusznikami, którzy zwracają uwagę na potrzebę wzmacniania obrony zbiorowej, polityki obrony i odstraszania, a także inwestują wymiernie w zdolności obronne. Blisko współdziałamy także w zakresie reakcji na zagrożenia ze Wschodu, zarówno o charakterze wojskowym, jak i niemilitarnym. Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem o współpracy w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa od momentu jego podpisania w grudniu 2017 r. stał się fundamentem nadal rozwijającej się wielopłaszczyznowej współpracy pomiędzy resortami obrony obu krajów i ich siłami zbrojnymi. Istotnym faktem, który ma kluczowe znaczenie dla naszych relacji wojskowych, są realizowane obecnie i planowane na przyszłość zakupy uzbrojenia w ramach planów operacyjnych resortu obrony narodowej wynikających z planu modernizacji technicznej sił zbrojnych. Współpraca z Wielką Brytanią ma miejsce również w szerszym wymiarze bezpieczeństwa, czego przykładem są intensywne kontakty w zakresie cyberbezpieczeństwa czy dezinformacji.

Ostatnie wystąpienia nowej minister spraw zagranicznych, Liz Truss, która wymieniła Polskę wśród państw, z którymi Londyn chce zacieśniać współpracę bilateralną, napawa optymizmem. Artykuł minister Truss opublikowany 13 listopada na łamach „The Sunday Telegraph" był jednoznacznym wyrazem poparcia, jakiego Wielka Brytania udzieliła Polsce w związku z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej, m.in. poprzez wysłanie żołnierzy brytyjskich wojsk inżynieryjnych do pomocy przy granicy. Duże znaczenie miały wizyta brytyjskiego ministra obrony 18 listopada, wyrażone przez niego jednoznaczne wsparcie dla Polski w czasie obecnego kryzysu i podpisany w czasie wizyty dokument, deklaracja intencji dotycząca współpracy w zakresie rozwoju zdolności sił zbrojnych w obszarze obrony powietrznej. Stanowczy sprzeciw wobec gazociągu Nord Stream 2 potwierdzony w połowie listopada przez premiera Wielkiej Brytanii współgra z polską opinią na temat tego szkodliwego projektu, który zagraża bezpieczeństwu energetycznemu Europy. Rozmowa premiera Morawieckiego z premierem Johnsonem w ubiegły piątek w Londynie, a także wczorajsza rozmowa pana ministra Raua z panią minister Truss w Rydze potwierdziły wspólnotę poglądów i ocen w zakresie wyzwań i zagrożeń związanych z polityką prowadzoną przez Rosję oraz sytuacją na granicy polsko-białoruskiej.

Zadaniem każdego ambasadora jest utrzymanie wysokiej dynamiki spotkań politycznych i regularnego dialogu na poziomie rządowym i parlamentarnym. W przypadku naszej współpracy z Londynem warto podkreślić, że od 2016 r. mamy do dyspozycji format corocznych konsultacji międzyrządowych i jeszcze dłuższą tradycję spotkań ministrów spraw zagranicznych i obrony w formacie tzw. kwadrygi. Polska może być atrakcyjna jako partner dla Wielkiej Brytanii, właśnie będąc członkiem UE, a więc uczestnikiem i beneficjentem różnych projektów unijnych, ale także jako członek wielu innych organizacji i formatów o znaczeniu politycznym i gospodarczym.

Od stycznia 2022 r. Polska obejmuje przewodnictwo w OBWE, organizacji jakże ważnej dla współpracy europejskiej, w tym szczególnie dla utrzymania stabilizacji na wschodzie Europy i w relacjach z Rosją. Polska jest też niestrudzonym propagatorem formatu Trójmorza, który może być atrakcyjny dla inwestorów brytyjskich, gdyż daje możliwość

zaangażowania w projekty infrastrukturalne, energetyczne czy telekomunikacyjne realizowane przez więcej niż jedno państwo i będące częścią spójnej koncepcji współpracy łączącej kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Cieszę się, że ostatnie wypowiedzi i działania przedstawicieli brytyjskiego rządu i parlamentu wskazują na możliwość większego zaangażowania się zarówno w zakresie Funduszu Trójmorza, jak i samej inicjatywy, szczególnie w obszarach, w których Wielka Brytania jest światowym liderem, tj. w zakresie digitalizacji, infrastruktury czy czystej energii.

Wielka Brytania jest od lat kluczowym rynkiem dla Polski w relacjach handlowych i stanowi w 2021 r. czwarty największy rynek docelowy naszego eksportu. Jest także drugim najważniejszym odbiorcą artykułów rolno-spożywczych z Polski. To także rynek, z którym generujemy pokaźną nadwyżkę w obrotach towarami i który jest kierunkiem ekspansji dla około 13% wszystkich naszych eksporterów towarów. Wielka Brytania pozostaje także, mimo pandemii i brexitu, drugim najważniejszym rynkiem eksportowym dla polskich usług, stanowiąc kierunek ekspansji dla około 34% naszych eksporterów usług.

W związku z brexitem pojawiły się nowe wyzwania, z którymi musimy się zmierzyć. Nawet najbardziej ambitna umowa handlowa nie jest bowiem w stanie zastąpić rozwiązań funkcjonujących w ramach jednolitego rynku. Powróciły kontrole graniczne, pojawiła się konieczność dopełnienia procedur celnych czy konieczność dopełnienia formalności związanych z dopuszczeniem towarów z krajów unijnych do obrotu na rynku brytyjskim. Rola zarówno ambasady, jak i Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu polegać musi również na współpracy z władzami polskimi i brytyjskimi mającej na celu ograniczenie negatywnych skutków kontroli granicznych i biurokracji, prowadzenie właściwej kampanii informacyjnej i wejście w bezpośredni dialog z przedsiębiorcami. Myśląc o współpracy gospodarczej, nie należy zapominać o nawiązywaniu bezpośredniej współpracy z Walią, Szkocją czy Irlandią Północną, gdyż posiadając dużą autonomię i możliwości decyzyjne, ich władze są otwarte na kontakty z partnerami zagranicznymi.

Istnieje wielki potencjał intensyfikacji rozwoju polsko-brytyjskiej współpracy naukowo-badawczej służącej rozwojowi gospodarki w zakresie obronności, energetyki, także energetyki jądrowej czy energii odnawialnej, walki ze zmianami klimatycznymi, cyfryzacji, rozwoju nowych technologii czy nauk medycznych. Połączenie potencjału polskich i brytyjskich ośrodków badawczych już się odbywa. Wielką szansą mogłoby być włączenie brytyjskich ośrodków badawczych do współpracy w ramach wykorzystywania środków unijnych, do których Polska ma dostęp. Można by w jeszcze większym stopniu wprowadzać w takie projekty partnerów brytyjskich. Pozostałym dialogiem w tym zakresie, co warto podkreślić, jest współpraca w ramach corocznego forum naukowego, którego trzecia edycja, dotycząca klimatu, odbyła się kilka tygodni temu. Istotnym elementem współpracy naukowej jest także zaangażowanie sektora prywatnego we wsparcie ekosystemu innowacji.

Od roku funkcjonuje program UK-Polish TechChallenge, mający na celu powiązanie dużych korporacji z małymi i średnimi start-upami z Polski i Wielkiej Brytanii w celu znalezienia odpowiedzi na najważniejsze wyzwania technologiczne w takich sektorach jak finanse czy energetyka. Co ważne, korzystają na tym zarówno młode, dynamiczne małe i średnie przedsiębiorstwa, jak i wielkie korporacje z obu krajów. Program przyczynia się do wzmocnienia wizerunku Polski jako kraju wysokorozwiniętego, dysponującego najnowocześniejszymi rozwiązaniami technologicznymi. Współpraca z Wielką Brytanią będzie tym silniejsza, im lepiej zostanie wykorzystany potencjał milionowej Polonii, zarówno obywateli polskich mieszkających na Wyspach, jak i obywateli brytyjskich polskiego pochodzenia, często przebywających tam od niedawna, a jednocześnie pełnych energii i entuzjazmu.

Myślę też w tym kontekście o kilkudziesięciu tysiącach małych i średnich firm brytyjskich założonych i prowadzonych przez Polaków, które w naturalny sposób mogłyby być jeszcze bardziej niż obecnie włączone w tworzenie rozmaitych połączeń biznesowych z Polską. Takiej współpracy poświęcona jest działalność Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej oraz funkcjonującego od trzech lat Polsko-Brytyjskiego Forum Biznesu, Handlu i Inwestycji, które po stronie polskiej angażuje zarówno PAIH, jak i samorząd gospodarczy, więc ma nie tylko międzyrządowy wymiar, ale i odpowiada na realne zapotrzebowa-

nie biznesu. Koncepcje forum są zawsze konsultowane z sektorem prywatnym. Kolejna edycja odbędzie się w marcu 2022 r. i ma być poświęcona zielonym technologiom.

Wielka Brytania jest krajem z ogromnym potencjałem, jeśli chodzi o dużych inwestorów gotowych do poważnych inwestycji w różne projekty. Działania na rzecz zwiększenia inwestycji brytyjskich w Polsce i polskich w Wielkiej Brytanii należy uznać za jeden z najważniejszych priorytetów działalności dyplomatycznej w Londynie, w ścisłej współpracy z Polską Agencją Inwestycji i Handlu i londyńskim oddziałem Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze względu na to, że większość brytyjskich inwestycji w Polsce umiejscowiona jest tylko w pewnych regionach, zwłaszcza na Śląsku, ważna będzie współpraca ambasady z samorządami w celu promocji bardziej zrównoważonej geograficznie współpracy gospodarczej.

Podkreślając ogromny potencjał Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii i ich wkład w rozwój stosunków polsko-brytyjskich, w tym stosunków gospodarczych, nie można zapomnieć o naszym obowiązku, na co dzień kompleksowo realizowanym przez cztery prężne urzędy konsularne, w Londynie, w Manchesterze, w Edynburgu i w Belfaście, oraz przy ogromnym wsparciu naszych konsulów honorowych, w zakresie stałego podnoszenia jakości obsługi naszych obywateli w sprawach paszportowych, obywatelskich czy pomocowych, a także w kontekście nowych wyzwań związanych z brexitem. Tu kluczowymi sprawami są zapewnienie pełnej ochrony Polaków w związku z procedurą tzw. statusu osiedleńczego oraz zmiany związane z nowym systemem migracyjnym.

Równie ważna jest działalność dyplomacji publicznej i kulturalnej na rzecz wzmacniania przekazu dotyczącego polskiej historii i kultury. Wiedza o niej jest już teraz głęboko zakorzeniona w świadomości Brytyjczyków dzięki działalności polskiej dyplomacji, ale przede wszystkim dzięki zaangażowaniu całych pokoleń wspaniałych przedstawicieli Polonii i przyjaciół Polski, którzy niestrudzenie dbają o to, aby zachować pamięć o więzach historycznych i kulturalnych łączących Polskę z Wielką Brytanią, zwłaszcza dotyczących okresu II wojny światowej i okresu powojennego. Wtedy to polska emigracja stworzyła coś, co nazywamy polskim Londynem, którego częścią byli ludzie tacy jak Edward Raczyński, Władysław Anders, Kazimierz Sabbat, Ryszard Kaczorowski i wielu, wielu innych. Mimo rozczarowań i rozgoryczenia, które były konsekwencją porządku pojałtańskiego, Wielka Brytania stała się bowiem schronieniem dla tysięcy Polaków. Oni, ich dzieci i wnuki, obok tych, którzy przyjechali w ciągu ostatnich kilkunastu lat, tworzą społeczność i instytucje, które są depozytariuszami najcenniejszych polskich wartości. Znałem wielu z nich, również takich, którzy współtworzyli kulturę brytyjską, propagując jednocześnie w Wielkiej Brytanii kulturę polską. To dziedzictwo nadal musi być pielęgnowane przez polską dyplomację, która jednocześnie powinna też zadbać, aby najlepsze dokonania kultury polskiej na stałe gościły w najbardziej prestiżowych miejscach Wielkiej Brytanii.

Takie wydarzenia z ostatnich miesięcy jak wystawa „Rozmowy z Bogiem: Kopernik Jana Matejki" w National Gallery, odsłonięcie popiersia ku czci generała Andersa w National Army Museum, występy światowej sławy polskiego kontratenora Jakuba Józefa Orlińskiego w Wigmore Hall czy wystawa sztuki Młodej Polski w William Morris Gallery przyczyniają się do promocji Polski jako kraju, którego historia, sztuka i kultura stoją na najwyższym poziomie. Współpraca akademicka w zakresie polonistyki i nauk humanistycznych z takimi uniwersytetami jak Oxford, Cambridge lub Aberdeen dzięki zaangażowaniu znakomitych profesorów brytyjskich od lat zajmujących się Polską też przyczynia się do tworzenia pozytywnego klimatu wokół Polski. Trzeba ją kontynuować.

Kryzys spowodowany pandemią przyczynił się do rewolucji w dziedzinie komunikacji. Z jednej strony zostaliśmy na pewien czas pozbawieni możliwości osobistych spotkań, z drugiej strony nauczyliśmy się organizować spotkania, konferencje, seminaria albo online, albo hybrydowe, dzięki którym już nie dziesiątki, ale setki ludzi mogą uczestniczyć w rozmowach o kulturze, gospodarce i polityce. Dzięki temu sam, będąc jeszcze w Waszyngtonie, mogłem niedawno uczestniczyć jako widz w organizowanym tym razem w Warszawie V Polsko-Brytyjskim Forum Belwederskim, z przyjemnością obserwując, że paneliści i część publiczności mogą przebywać w sali obrad w Warszawie. Nawet gdy pandemia już całkiem, miejmy nadzieję, przeminie, takie formy organizacji konferen-

cji na pewno pozostaną i mam nadzieję, że w zakresie relacji polsko-brytyjskich będzie coraz więcej tego rodzaju spotkań organizowanych przez ośrodki analityczne z obu krajów, organizacje polskie w Wielkiej Brytanii oraz polskie placówki dyplomatyczne. Uważam, że obecny okres daje szansę na taką kontynuację relacji, która może przynieść korzyści obu krajom i da wymierne efekty w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa Polski i zintensyfikowania współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Jestem przekonany, że doświadczenia zdobyte podczas pełnienia misji w Waszyngtonie, utrzymywany od ponad 30 lat kontakt z brytyjskimi środowiskami opiniotwórczymi oraz uważna obserwacja sytuacji w Wielkiej Brytanii w ostatnich latach w kontekście relacji z innymi krajami pomogą mi w realizacji mojej misji, jeśli zostanie mi powierzona. Liczę na dobrą współpracę z osobami i organizacjami, które są od lat zaangażowane we współpracę polsko-brytyjską, i na skorzystanie z ich wiedzy i doświadczenia. Liczę też na stałą współpracę z Polsko-Brytyjską Grupą Parlamentarną oraz wszystkimi parlamentarzystami polskimi z różnych ugrupowań politycznych.

Na koniec chciałbym podkreślić, że moje optymistyczne podejście do planowanej misji i możliwości rozwoju współpracy polsko-brytyjskiej w różnych dziedzinach i obszarach wiążą się ze świadomością możliwych trudności, ograniczeń i niepowodzeń związanych z potencjalnymi różnicami w podejściu obu krajów do rozmaitych kwestii, z różnicami interesów i priorytetów, a przede wszystkim ze świadomością, że choć Polska jest ważnym partnerem Wielkiej Brytanii w Europie, są i w samej Europie, i na świecie również inni – ważniejsi i silniejsi partnerzy. W moim podejściu nie ma więc naiwnego entuzjazmu, ale jest nadzieja, że przy uwzględnieniu wszystkich różnic uda się osiągnąć postęp w wielu wyżej wymienionych obszarach współpracy polsko-brytyjskiej w następnych kilku latach.

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia państwu priorytetów planowanej misji i uprzejmie proszę o pozytywne zaopiniowanie mojej kandydatury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

Otwieram dyskusję. O głos prosił pan przewodniczący Paweł Kowal. Następny będzie pan poseł Krystian Kamiński.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, mam jedno pytanie do pana profesora Wilczka, o kontekst chiński. Jest on dzisiaj najważniejszy i wydaje mi się, że będzie kluczowy zarówno w relacjach polsko-amerykańskich, jak i polsko-brytyjskich. Nie będę tego dalej komentował – wszyscy rozumieją, o co chodzi. To ma bezpośredni wpływ na to, jak będzie wyglądała pozycja Polski w Europie Środkowej. W tym kontekście pytam o pozycję Polski w Europie Środkowej jako element większej układanki, która nam się szykuje.

Chciałbym też powiedzieć dwa słowa o pana pracy. Moja ocena pańskiej pracy, pańskiej misji w Waszyngtonie jest pozytywna, ale podkreślam, że oceniam pana jako dyplomatę. Jest w tym też trochę przekory, ponieważ krytycznie, a często negatywnie oceniałem stan relacji politycznych ze Stanami Zjednoczonymi, ale ponieważ rozumiem pracę dyplomaty – nie wiem, czy słowa, które teraz wypowiadam, koniecznie panu pomogą – często patrzyłem na to, jak musi pan godzić w swojej pracy różne racje. Gdy obserwuję te prace, wydaje mi się, a nawet jestem przekonany o tym, że właśnie tak powinien zachowywać się dyplomata, unikając kontekstu bezpośrednio politycznego. Spory wokół polityki amerykańskiej często były w Polsce gorące, a kłopoty wynikające z prezydentury Donalda Trumpa były niemałe. Myślę, że i dzisiaj jest wiele uwag do prezydentury Joego Bidena, z innych z kolei pozycji i w innych aspektach, tak że myślę, że w trudnych czasach potrzebne jest pilnowanie tego etosu, który każe dyplomacie działać po cichu, łączyć pewne racje i popychać sprawy kraju.

Chciałbym – to jest już trzeci punkt i element promesy – widzieć pana w takiej roli i z taką postawą w Wielkiej Brytanii. Mam nadzieję, że jeżeli Wysoka Komisja pozytywnie zaopiniuje i procedury się zakończą, zapamięta pan moje słowa jako swego rodzaju życzenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Krystian Kamiński. Następny będzie poseł Janusz Kowalski.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, dziękujemy za tę kandydaturę. Pana notka biograficzna pokazuje, że oczywiście ma pan wystarczająco duże i bardzo profesjonalne doświadczenie, żeby pełnić tę funkcję. Zresztą pana wypowiedź obejmowała praktycznie wszystkie zakresy współpracy polsko-brytyjskiej czy w ogóle brytyjskiej polityki zagranicznej.

Chciałbym tylko doprecyzować kilka rzeczy, o których zresztą pan mówił. Mówił pan o tym, że naturalnie rynek brytyjski jest dla Polski bardzo istotny. Czy widzi pan jeszcze jakieś sektory brytyjskiego rynku, które mogłyby być perspektywiczne dla polskich firm, a ciągle są niewykorzystane?

Kolejny kontekst jest taki, że mówił pan o Wielkiej Brytanii jako o eksporterze surowców energetycznych. Czy uważa pan, że Wielka Brytania mogłaby odgrywać jakąś większą rolę w budowaniu naszego bezpieczeństwa energetycznego? Czy tutaj ta współpraca mogłaby być rozszerzona?

Jest też kwestia Polaków w Wielkiej Brytanii po brexicie. Jak obecnie wygląda sytuacja formalnoprawna? Jak wielka jest proporcja tych, którzy z jakichś powodów nie dopełnili formalności wymaganych dla dalszego legalnego pobytu? Co właściwie z nimi się stanie? A odnośnie do Polaków, którzy są na miejscu – jak wygląda sytuacja pod względem dostępu dzieci i młodzieży do nauki języka ojczystego i kultury polskiej? Czy trzeba obecnie podejmować jakieś działania na rzecz rozszerzenia zakresu tych możliwości?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili głos zabierze poseł Janusz Kowalski. Następny będzie Maciej Gdula. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie marszałku, szanowni państwo, panie profesorze, panie ambasadorze, po pierwsze, jako członek Komisji Spraw Zagranicznych chciałbym panu serdecznie podziękować za pana służbę Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych. Jest to bardzo dobry okres dla Polski. Moja ocena – a myślę, że i ocena większości, jeśli nie wszystkich państwa – jest jak najbardziej pozytywna. Za to bardzo serdecznie dziękuję. Decyzja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby skierować pana na odcinek brytyjski, jest bardzo dobrą, logiczną decyzją, bo to doświadczenie, które miał pan w relacjach euroatlantyckich, dzisiaj, w tym trudnym czasie może być wykorzystane dla UE, dla Europy, dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej, dla bezpieczeństwa w Europie.

Ze swojej strony będę oczywiście zachęcał przede wszystkim do tego, żeby spojrzeć na Wielką Brytanię jak na partnera i sojusznika Polski w kontekście zabezpieczenia naszej wschodniej flanki, bo dzisiaj nie jest rzeczą nieoczywistą, że największym problemem dla nas jest aktywność Federacji Rosyjskiej w kontekście Ukrainy. Zagrożenie bezpieczeństwa Ukrainy ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej i Polski. Decyzja Wielkiej Brytanii o wysłaniu w 2015 r. na teren Ukrainy kontyngentu szkoleniowego, ponad 100 żołnierzy, była dobrą decyzją. Po ostatniej wizycie w Kijowie Bena Wallace'a, ministra obrony Wielkiej Brytanii, jest deklaracja wysłania 400–600 żołnierzy brytyjskich na Ukrainę w sytuacji, kiedy sytuacja na granicy ukraińsko-rosyjskiej będzie coraz bardziej zaogniona.

Stąd moje pytanie i rekomendacja. Czy widzi pan taką możliwość i jaka jest pana ocena… Oczywiście to jest przede wszystkim funkcja decyzji rządu RP, aby Wielka Brytania, oprócz w sposób absolutnie naturalny bardzo aktywnej Kanady, stała się kośćcem, fundamentem budowy pewnego pomysłu. Być może trzeba odważnie postawić tezę o tym, że warto wysłać na Ukrainę polskie oddziały i polskich żołnierzy w większej liczbie – tak samo jak są tam już żołnierze brytyjscy – żeby zabezpieczać pokusy

i dążenia Federacji Rosyjskiej do konfliktu. Czy widzi pan możliwość takiej współpracy geopolitycznej Polski, Kanady i Wielkiej Brytanii właśnie w kontekście tych wydarzeń, o których dzisiaj wszyscy mówimy? Polski rząd komunikuje również, jak wielkim zagrożeniem jest aktywność Federacji Rosyjskiej. Jestem przekonany, że pana doświadczenie ze Stanów Zjednoczonych będzie tutaj niezwykłym atutem w ocenie sytuacji geopolitycznej, w której znalazła się Polska i Europa Środkowo-Wschodnia, i w zabezpieczeniu interesów związanych z zabezpieczeniem pokoju w Europie.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili głos zabierze poseł Maciej Gdula, a następny będzie poseł Paweł Zalewski.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ambasadorze, patrząc na to, co obecnie dzieje się w Europie, ewidentnie największym wyzwaniem będzie zachowanie spójności UE. W tym aspekcie rola Wielkiej Brytanii po brexicie jest trochę niewiadomą. Przekonanie, że rolą Wielkiej Brytanii będzie działanie wyłącznie na rzecz spójności UE, byłoby zbytnim optymizmem. Chciałbym pana zapytać, gdzie widzi pan swoją działalność i możliwość przyciągania Wielkiej Brytanii do UE i jej działania na rzecz spójności UE. Wydaje mi się, że to są rzeczy, które dziś są naszym wspólnym celem. Chciałbym poznać pana opinię w tej sprawie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili głos ma pan poseł Paweł Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Panie profesorze, niestety nie mam możliwości oceny pana misji w Waszyngtonie, dlatego że nie mam świadomości, aby inaczej niż inni ambasadorzy w jakiś sposób angażował pan opozycję do realizacji swojej misji, mimo że myślę, że wielokrotnie były ku temu ważne powody, chociażby związane z dwupartyjnym charakterem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Moja ocena pańskiej misji wynika więc niestety z mojej oceny stosunków polsko-amerykańskich i polskiej polityki wobec Stanów Zjednoczonych, a ta jest negatywna.

Jest pytanie dotyczące pańskiej nowej – bardzo ważnej zresztą – misji, także w kontekście, o którym była już tutaj mowa, mianowicie w kontekście tworzenia koalicji na rzecz obrony demokracji na Wschodzie. Mówimy oczywiście o Ukrainie. Pytanie jest takie, bardzo proste. Czy uważa pan, że w pańskiej misji będzie pomagała panu sytuacja, w której z jednej strony, jak rozumiem, oficjalna rządowa polityka za swój główny cel stawia budowę koalicji na rzecz obrony demokracji, na rzecz obrony niezależności Ukrainy, a z drugiej strony polityka partyjna głównej partii rządzącej, czyli Prawa i Sprawiedliwości, zakłada, że głównym wrogiem Polski są Niemcy, które budują IV Rzeszę? Według poważnych dziennikarzy wczoraj na posiedzeniu klubu parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mówił o tym pan prezes Kaczyński. Czy uważa pan, że tego typu sytuacje, że tego typu sprzeczność będzie pomagała panu w realizacji pańskiej misji czy przeszkadzała?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, takie uszczypliwości nie są potrzebne. Powtarza pan nieprawdziwe informacje, tak że prosiłbym, żeby nie powtarzać fake newsów.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Pan marszałek dementuje doniesienia dziennikarzy, tak?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Głos ma pan poseł Robert Tyszkiewicz, następnie pan Grzegorz Schetyna.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie marszałku, panie ministrze, panie ambasadorze, zgadzam się ze stwierdzeniem, które wybrzmiało także w wypowiedziach moich poprzedników, że warto wiele zrobić, aby uczynić Wielką Brytanię sojusznikiem naszej polityki wschodniej i szerzej, europejskiej polityki wschodniej. Chciałbym w tym kontekście zapytać pana ambasadora o dwie sprawy. Jak ocenia pan szanse, aby utrzymać Wielką Brytanię i jej zaangażowanie w projekt Partnerstwa Wschodniego, który jest projektem polityki europejskiej, aby Brytyjczycy aktywnie brali w niej udział? Warto byłoby wiele zrobić, aby ich zainteresowanie podtrzymać i aby ich uczestnictwo w tym mającym fundamentalne znaczenie dla europejskiej polityki wschodniej projekcie i ich obecność były również aktywne.

Druga kwestia, o którą chciałem zapytać, to sprawa białoruska, ale nie w kontekście granicy czy kryzysu bezpieczeństwa, który mamy na granicy polsko-białoruskiej, ale w kwestii wsparcia procesów demokratyzacyjnych, wsparcia opozycji białoruskiej. Polska i Litwa są dzisiaj państwami, które robią w tej mierze najwięcej w Europie, natomiast liczne wypowiedzi strony brytyjskiej wskazują, że także strona brytyjska widzi potrzebę i konieczność wspierania opozycji, społeczeństwa obywatelskiego, procesów demokratyzacyjnych, także projektów medialnych, które wobec de facto likwidacji wolnych mediów na Białorusi są dzisiaj szalenie istotne. Czy w tym zakresie pan ambasador widzi dla siebie pole do działania? Jak pan ocenia tę sytuację?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pan przewodniczący Grzegorz Schetyna.

Poseł Grzegorz Schetyna (KO):

Panie ambasadorze, szanowni państwo, panie przewodniczący, ja w kontekście ostatnich pytań, trochę doprecyzowując, ale też po to, żeby dowiedzieć się, jaka jest pańska, pana ambasadora wizja aktywności po brexicie. Wiadomo, że trudno spodziewać się jakiejś szczególnie proeuropejskiej polityki ze strony Wielkiej Brytanii, ale chciałem zapytać o kontekst wschodniej granicy i o Partnerstwo Wschodnie. To oczywiste, że historyczne i obecne zaangażowanie Brytyjczyków jest bardzo ważne, ale chodzi mi także o kontekst współpracy w ramach NATO i o brytyjską obecność, szczególnie w kontekście wypowiedzi, które słyszymy ostatnio, po kryzysie na wschodniej granicy polsko-białoruskiej. Te informacje czy sygnały, które dochodzą, chociażby wczoraj ze strony moskiewskiej, ze strony prezydenta Putina, mówiące o tym, że zagrożeniem dla stabilności w relacjach między Wschodem a Zachodem jest chęć rozszerzenia NATO na wschód czy w ogóle rozszerzenia NATO, co jest bardzo ewidentnym i oczywistym sygnałem próby zapanowania czy przejęcia inicjatywy, jeśli chodzi o politykę w stosunku do Ukrainy przez Rosję… W jaki sposób widzi pan konieczność czy możliwość zbudowania aktywności brytyjskiej w tej kwestii, tak przez NATO, jak przez politykę zagraniczną, żeby sytuacja ukraińska, niezawisłość Ukrainy i budowanie wsparcia dla tych inicjatyw w relacjach polsko-brytyjskich były ważnym przedmiotem pańskiej aktywności?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Panie ambasadorze, chciałem zwrócić się do pana z pytaniem dotyczącym, jak uważam, ważnej kwestii, jeśli chodzi o udział polskich obywateli zainteresowanych sytuacją w kraju, a związanej ze sprawnym, uczciwym, demokratycznym i w pełni transparentnym przeprowadzeniem wyborów w Wielkiej Brytanii. Jak pan wie, w ostatnich wyborach prezydenckich szereg obywateli, a sam pan mówił, że jest to około miliona osób

polskiego pochodzenia mieszkających w Wielkiej Brytanii… Część, a właściwie większość z nich ma uprawnienia do udziału w głosowaniu, często uczestniczy w wyborach odbywających się w Polsce, głosując na terenie Wielkiej Brytanii. Szereg tych osób zgłaszało zastrzeżenia dotyczące zbyt późnego otrzymywania pakietów do głosowania, opóźnień z tym związanych czy też problemów z terminową możliwością odsyłania tych dokumentów bezpośrednio do komisji wyborczych i samego faktu zbyt krótkiego okresu przeprowadzenia tej procedury.

Chciałbym zwrócić się do pana z pytaniem, czy będzie zabiegał pan o to, żeby polscy obywatele, którzy chcą wziąć udział w wyborach, które odbędą się w Polsce w 2023 r. bądź w innym terminie, mieli możliwość wzięcia udziału w tych wyborach w takiej organizacyjnej formule, aby rzeczywiście każdy, kto będzie chciał wziąć udział w wyborach i oddać głos, mógł to zrobić, co jak pan wie, dla Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii samo w sobie ma ogromne znaczenie z punktu widzenia zainteresowania sytuacją w kraju. Jak pan wie, do tej pory wzbudzało to liczne emocje i liczne protesty.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ambasadorze, prosiłbym… Pan minister, tak? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Czy mogę zabrać głos? Na tę ostatnią kwestię…

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Tak, ale za chwileczkę. Więcej zgłoszeń państwa posłów nie widzę, więc w tej chwili głos zabierze pan minister i później poproszę pana ambasadora. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Za chwilę pan ambasador oczywiście odpowie na wszystkie pytania, natomiast co do ostatniej kwestii – kilka miesięcy temu celowo szczegółowo przedstawiałem członkom Wysokiej Komisji statystykę dotyczącą realizacji ostatnich prezydenckich wyborów w Wielkiej Brytanii, żeby pokazać, że stawiane tezy, do których, jak rozumiem, wraca w tej chwili pan poseł, jakoby jakiejś dużej grupie Polaków uniemożliwiono oddanie głosów, są absolutnie nieprawdziwe, tzn. właśnie w ostatnich wyborach umożliwiono to głosowanie w znacząco większym stopniu niż w wielu wcześniejszych wyborach. Było zdecydowanie szersze zainteresowanie i zdecydowanie mniejszy procent sytuacji, w których koperta nie doszła do obywatela i nie mógł on oddać głosu. Chętnie jeszcze raz pisemnie bądź ustnie przedstawię Wysokiej Komisji te dane, natomiast bardzo serdecznie prosiłbym, żeby nie powielać nieprawdziwych informacji, jakoby w ostatnich wyborach w Wielkiej Brytanii poprzez niewłaściwy system organizacji głosowania jakiejś dużej grupie naszych rodaków odebrano możliwość oddania głosu. To jest po prostu nieprawda.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Kilka tygodni temu na posiedzeniu Komisji omawialiśmy sprawę sytuacji politycznej i innej Wielkiej Brytanii po brexicie, tak że wszyscy państwo posłowie są dobrze zaznajomieni z prawdziwymi, rzetelnymi faktami.

Panie ambasadorze, czy byłby pan uprzejmy odpowiedzieć na pytania, opinie, które zostały wyrażone przez członków Komisji? Proszę bardzo.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Piotr Wilczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć w kolejności.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, pana posła Kowala, o sprawy chińskie, to z tego co pamiętam, kwestia ta była omawiana około miesiąca temu na posiedzeniu Komisji, kiedy byli eksperci i kiedy była dyskusja o sprawach brytyjskich. Była też poruszana kwestia chińska. Obszernie mówił o tym pan doktor Przemysław Biskup.

Z różnych powodów nie chciałbym tutaj wchodzić w szczegóły, natomiast jest zauważalny proces. Na posiedzeniu wspominał o tym zresztą pan doktor Biskup, że w ciągu

ostatniego roku nastąpił bardzo charakterystyczny zwrot od pewnej bardziej intensywnej współpracy brytyjskiej ze stroną chińską, zwłaszcza gdy chodzi o kwestie 5G, jak i elektrowni jądrowych, do stopniowego odchodzenia od intensywności tej współpracy. Wpłynęło na to bardzo wiele czynników, m.in. sytuacja w Hongkongu, ale jak mówię, nie chciałbym mówić o tym szerzej, bo jest to wypowiedź wyłącznie na temat tego, jak postępuje nasz partner i sojusznik.

Jeśli chodzi z kolei o sytuację polską, to wszyscy wiemy, że sprawy te są bardzo złożone i skomplikowane. Z jednej strony ogromna większość państw świata współpracuje w Chinami, bardzo duża jest wymiana handlowa i współpraca ekonomiczna, natomiast ze współpracą wiążą się różne zagrożenia, które ostatnio zostały pokazane czy ogłoszone na podstawie doświadczeń różnych państw, zwłaszcza afrykańskich. Są to skomplikowane sprawy i – jak mówię – zwłaszcza w tym momencie nie chciałbym poruszać tych spraw szerzej. Natomiast na pewno – by użyć słowa wytrychu – kwestia relacji z Chinami jest dużym wyzwaniem dla demokratycznych państw Zachodu, państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Bardzo chętnie odpowiedziałbym później, gdyby pan poseł doprecyzował to pytanie, ale – jak mówię – w tym momencie jest dla mnie niezręczne to, żeby wchodzić w szczegóły dotyczące współpracy brytyjsko-chińskiej, polsko-chińskiej, również amerykańsko-chińskiej, którą to sprawę miałem okazję obserwować przez ostatnie lata.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kamińskiego dotyczące możliwości rozwoju współpracy w zakresie energetyki, to tutaj, jak wiadomo, największe nadzieje związane są z morską energetyką wiatrową. Tutaj są już poczynione pewne postępy i rozmowy. W bieżącym roku Polska przyjęła tzw. ustawę offshore. Morskie farmy wiatrowe mają stanowić nowy fundament polskiej energetyki w warunkach odchodzenia od węgla. W ten sposób Polska staje się jednym z najbardziej dynamicznych rynków, gdy chodzi o odnawialne źródła energii. Potencjał współpracy jest tutaj bardzo duży.

Jak wiemy, Wielka Brytania również jest zainteresowana udziałem w projektach dotyczących farm wiatrowych. Jest też pewien potencjał współpracy w kontekście planowanego przez Wielką Brytanię modelu tzw. RAB, gdy chodzi o energetykę jądrową. Nie ma tutaj mowy o żadnych szczegółach, ale mówię, że na pewno jest pewien potencjał, również gdy chodzi o gospodarkę wodorową. To jest kolejny element przyszłości w sprawach energetycznych. Dla Wielkiej Brytanii współpraca w zakresie gospodarki wodorowej, całego obszaru tzw. zielonych technologii ma bardzo kluczowe znaczenie. Wiemy, że Wielka Brytania, gdy chodzi o politykę klimatyczną, jest jednym z najbardziej ambitnych krajów, jeśli chodzi o realne tempo wyprowadzanych zmian i o założone cele. Myślę, że w zakresie morskich farm wiatrowych na pewno jest duże pole do popisu.

Gdy chodzi natomiast o kwestie dotyczące Polaków i statusu Polaków w Wielkiej Brytanii, to jak państwo wiecie, jeśli chodzi o tzw. status osiedleńczy, status osiedlonego czy tymczasowo osiedlonego, polscy obywatele znaleźli się w czołówce, jeśli chodzi o zgodę na udzielenie tego statusu. Wiązało się to zresztą z bardzo dużym wysiłkiem urzędów konsularnych w Wielkiej Brytanii. W samym konsulacie londyńskim wniosków paszportowych jest rocznie około 50 tys. Oczywiście w ostatnich latach to nieco spadło, dlatego że uzyskanie statusu osiedlonego często wiązało się również z koniecznością uzyskania polskiego paszportu, dla niektórych obywateli czasami po raz pierwszy.

Sam proces natomiast moim zdaniem przebiega bardzo sprawnie. Są oczywiście kolejne problemy związane z zupełnie nowym podejściem Wielkiej Brytanii do spraw migracyjnych, do ustanowienia rozmaitych ograniczeń, których wcześniej nie było dla obywateli krajów UE. Jeśli chodzi o kolejne lata, urzędy konsularne będą musiały zmierzyć się z wieloma zadaniami. Wciąż zwiększone jest zapotrzebowanie na tzw. poświadczenie obywatelstwa polskiego, zapotrzebowanie na wizy wśród członków rodzin obywateli UE. Cały czas jest kwestia – jak nazywa się to w żargonie – podaży miejsc paszportowych. Wciąż, jak mówię, liczba urzędników konsularnych jest niewspółmierna do potrzeb. Jest też kwestia pomocy obywatelom polskim, którzy zmagają się z rozmaitymi trudnościami w uregulowaniu statusu pobytowego w Wielkiej Brytanii, poprzez udzielanie im różnych wskazówek. Polskie konsulaty w Wielkiej Brytanii stale współpracują z Home Office, z policją, a w sprawach osób tymczasowo aresztowanych cza-

sami niestety również ze służbami więziennymi. Tak jak mówiłem w swoim wystąpieniu, są to bardzo prężne urzędy konsularne. Moim zdaniem działają one doskonale.

Od razu pozwolę sobie nawiązać do pytania. Pan minister właściwie odpowiedział na pytanie, jeśli chodzi o udział w wyborach, tzn. o pytanie pana posła Lenza. Na razie mogę powiedzieć tylko o doświadczeniu naszym, amerykańskim, w czasie ostatnich wyborów i o tym, co słyszałem o doświadczeniu brytyjskim. Mogę państwa zapewnić, że jeśli chodzi o wybory, w ramach przepisów, które obowiązują, i możliwości, jakie mają urzędy konsularne – jak mówię, obserwowałem to w Stanach Zjednoczonych, ale też, nie ukrywam, korzystaliśmy i czerpaliśmy informacje z różnych urzędów konsularnych i tego, jak oni sobie radzą – to była naprawdę bardzo duża i trudna operacja. Jeśli chodzi o wybory parlamentarne, to będzie jeszcze trudniejsza operacja. Mamy nadzieję, że będą środki techniczne i możliwości, żeby to przeprowadzić. Uważam, że tutaj nie ma żadnego drugiego dna. Słyszałem skądinąd, że tak było w polskiej ambasadzie w Wielkiej Brytanii, gdzie wszyscy pracownicy, podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych, angażują się w pracę na rzecz wyborów. Te wszystkie czynności techniczne, słynne klejenie kopert itd. to nie jest tylko kwestia urzędów konsularnych, ale dosłownie całego zespołu ambasady, łącznie z ambasadorem. Sądzę więc, że nie ma żadnych zagrożeń, żeby były jakieś tego typu trudności.

Było kilka pytań, które rozpoczął pan poseł Kowalski. Oczywiście jeśli chodzi o kwestie transatlantyckie, rola Wielkiej Brytanii w NATO jest absolutnie kluczowa, jak już wspomniałem, ze względu na jej potencjał. Współpraca i ich obecność w ramach Enhanced Forward Presence, obecność na wschodniej flance, jak i pełne zaangażowanie i pełne zrozumienie… Trzeba powiedzieć, że śledzę te sprawy od dłuższego czasu, również w kontekście natowskim i natowsko-amerykańskim – i Wielka Brytania jest w czołówce, jeśli chodzi o zrozumienie konieczności obrony wschodniej flanki NATO i wsparcie dla krajów, które są zagrożone. Zresztą ostatnia wizyta minister Liz Truss, która była w Estonii, by odwiedzić wojska brytyjskie, i była na Łotwie przy okazji szczytu NATO, po raz kolejny potwierdziła tę determinację. Zresztą, jak wspominałem, obserwujemy to i w publikacjach, i w konkretnych działaniach, i w zaangażowaniu w dialogu na niższych szczeblach, ponieważ z Wielką Brytanią prowadzony mamy również stały dialog na poziomie dyrektorów departamentów i podobny dotyczący i spraw wschodnich, i spraw bezpieczeństwa. Jest też kwestia traktatu obronnego, o którym wspomniałem i o którym, jak pamiętam, państwo posłowie rozmawiali na poprzednim posiedzeniu poświęconym Wielkiej Brytanii. Ten traktat obronny był impulsem do wzmocnienia współpracy, którą prowadzi resort obrony narodowej. Oczywiście Kanada, a pan poseł mówił o Kanadzie, też jest, obok Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, bardzo istotnym partnerem.

Gdy chodzi o pytanie pana posła Gduli i kwestię spójności UE i relacji Unia Europejska – Wielka Brytania, nie chcę tutaj mówić o szczegółach, o których codziennie czytamy, ale w tej chwili sytuacja rzeczywiście jest tak bardzo napięta, zwłaszcza gdy chodzi o protokół irlandzki, że trudno w tej chwili mówić o pewnym stabilizowaniu się. Może będziemy mogli mówić za pół roku czy za rok. Mamy kwestię protokołu, mamy kwestię relacji francusko-brytyjskich w różnym wymiarze, i handlowym, i migracyjnym, tak że z różnych powodów napięcia istnieją.

W tej chwili myślenie o przyciągnięciu Wielkiej Brytanii do UE… UE cały czas liczy na dobrą współpracę. Pamiętajmy, że mimo dużego spadku eksportu brytyjskiego do Europy w ostatnich miesiącach do UE cały czas idzie bodajże mniej więcej 47% eksportu brytyjskiego. Na szczęście jest tzw. TCA, Trade and Cooperation Agreement, która ustala pewne ramy, natomiast cały czas trzeba pamiętać, że proces negocjacyjny wciąż trwa w tym sensie, że negocjacje skończyły się, a brexit jest faktem, ale wciąż widać niedoskonałości w rozmaitych ustaleniach. Najlepszym przykładem tego jest właśnie protokół irlandzki. Sądzę, że w tym okresie przejściowym, a jednocześnie – chciałbym mieć nadzieję – transformacyjnym dopiero ucierają się nowe stosunki Wielkiej Brytanii z UE. Ale wszyscy liczymy – sądzę, że i Brytyjczycy, i państwa UE czy państwa Europejskiego Obszaru Gospodarczego – że jednak nastąpi tutaj postęp w pozytywnym kierunku, natomiast trudno tu mówić o przyciąganiu.

Jeśli chodzi o to, co panowie posłowie, w tym pan poseł Zalewski… Trudno mi komentować uwagi na temat mojej działalności w Stanach Zjednoczonych, natomiast skupiłbym się na tym, o co pytali panowie posłowie, pan poseł Zalewski, pan poseł Tyszkiewicz i pan minister Schetyna. Mianowicie mogę tylko potwierdzić, że jeśli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, to warto dopilnować tego, żeby w obecnej sytuacji cały ten projekt uległ wzmocnieniu i w jakimś wymiarze pewnej reaktywacji, dlatego że jest to projekt niezwykle ważny nie tylko dla Polski, Ukrainy, Białorusi, ale również dla tych kilku pozostałych państw, które są zagrożone. Wkrótce będzie mowa o jednym z takich państw.

Najogólniej mogę powiedzieć, że jest bardzo duży potencjał, i wynika to też z tych rozmów, które ostatnio były między ministrami spraw zagranicznych, premierami. Jest duży potencjał wciągnięcia Wielkiej Brytanii w działalność na rzecz Partnerstwa Wschodniego i wzmocnienia wschodniej flanki NATO, bo Wielka Brytania jest tym żywotnie zainteresowana, ponieważ jest jednym z krajów europejskich, które najlepiej i najbardziej precyzyjnie dostrzegają realne zagrożenia ze strony Rosji, realne zagrożenia w stosunku do Ukrainy i to, co dzieje się w tej chwili w Białorusi i na granicy białorusko-polskiej.

Jeśli chodzi o silniejsze wsparcie dla białoruskiej opozycji – bo tak jak panowie powiedzieli, Polska i Litwa odgrywają tutaj kluczową rolę – istnieje, jak państwo wiedzą, swoisty sojusz ambasadorów krajów unijnych w Mińsku. Niestety w tej chwili nie ma w Mińsku ambasadora Stanów Zjednoczonych, jest natomiast w Wilnie i w innych miejscach. Wspomniałem o OBWE i sądzę, że Polska może być inicjatorem wielu tego typu działań dotyczących bezpieczeństwa na Wschodzie w ramach OBWE, które, jak wiadomo, daje bardzo ograniczone możliwości działania, ale jest pewną platformą, która angażuje także takie kraje jak Rosja. Na pewno z bardzo różnych danych wynika to, że Wielka Brytania może być zdecydowanie kluczowym sojusznikiem, choć oddalonym od granicy wschodniej, ale bardzo zaangażowanym w kwestie wzmocnienia wschodniej flanki NATO i w kwestie wzmocnienia państw Europy Wschodniej.

Trudno powiedzieć, jakiego rodzaju konsekwencje mogą mieć ostatnie wypowiedzi na temat Nord Stream, które słyszeliśmy niedawno, ale myślę, że to też jest element włączania się Wielkiej Brytanii w dyskusję nad tymi kluczowymi sprawami.

Sądzę, że odpowiedziałem przynajmniej na większość pytań.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu ambasadorowi.

W tej chwili poproszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Tomasza Kobzdeja na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Mołdawii.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie członkowie Komisji Spraw Zagranicznych, mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana Tomasza Kobzdeja na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Mołdawii.

Pan Tomasz Kobzdej jest zawodowym dyplomatą oraz urzędnikiem służby cywilnej. Ukończył studia politologiczne na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Jako politolog łączył aktywność akademicką, wykładając geografię polityczną oraz historię myśli politycznej, z pracą w administracji, kolejno: w Agencji Rozwoju Przemysłu, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W 2005 r. na Uniwersytecie Warszawskim powierzono mu funkcję pełnomocnika prorektora ds. studenckich z ambitnym zadaniem dostosowania uczelnianych przepisów oraz praktyk do nowatorskiego wówczas Prawa o szkolnictwie wyższym.

Pan doktor Tomasz Kobzdej został w trybie konkursowym przyjęty na aplikację dyplomatyczno-konsularną. Od tego czasu jest pracownikiem służby zagranicznej. Po ukończeniu Akademii Dyplomatycznej odbył staż aplikacyjny w Departamencie Strategii Polityki Zagranicznej, w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa, w stałym przedstawicielstwie przy NATO oraz w ambasadzie w Brukseli. Wraz z otrzymaniem stopnia dyplomatycznego związał się na dłużej z Departamentem Polityki Bezpieczeństwa, gdzie w latach 2007–2010 zajmował się polityką obronną UE, skąd w 2010 r. wyjechał na sta-

nowisko zastępcy kierownika placówki w Tallinnie. W trakcie swojej sześcioletniej misji w Estonii prowadził sprawy polityczne w ambasadzie, czasowo kierując nią jako chargé d'affaires. Z Tallinna powrócił do Departamentu Polityki Bezpieczeństwa, początkowo do zespołu zajmującego się nieproliferacją broni masowego rażenia. W latach 2017–2019 kierował zespołem ds. terroryzmu i regionalnej polityki bezpieczeństwa, wielokrotnie reprezentując Polskę na konferencjach i spotkaniach politycznych wysokiego szczebla na forum OBWE oraz ONZ.

Od ponad dwóch lat pan doktor Kobzdej piastuje stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku odpowiedzialnego za Azję Wschodnią i Chiny. W ramach rozwoju zawodowego w MSZ doktor Kobzdej ukończył prestiżowe międzynarodowe kursy z zakresu polityki bezpieczeństwa w Genewskim Centrum Polityki Bezpieczeństwa, Europejskim Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony oraz Bałtyckiej Akademii Obrony. Wszystkie dotychczasowe doświadczenia dyplomatyczne pana doktora Kobzdeja wymagały umiejętności doskonałej koordynacji międzyresortowej, czy to w zakresie twardego bezpieczeństwa, czy to w odniesieniu do współpracy ze strategicznymi partnerami pozaeuropejskimi.

Kompetencje te, dobra znajomość polskiej administracji, wiedza z zakresu bezpieczeństwa, specyfiki obszaru postsowieckiego oraz spraw globalnych czynią z pana doktora Tomasza Kobzdeja idealnego kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Mołdawii. W związku z powyższym mam zaszczyt prosić szanowną Komisję o pozytywne zaopiniowanie tej kandydatury.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Prosiłbym pana kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Mołdawii Tomasz Kobzdej:

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam poczucie wyjątkowości chwili, w jakiej staję przed państwem jako kandydat na stanowisko polskiego ambasadora w Republice Mołdawii. Oto w roku celebrowania 30. rocznicy niepodległości tego państwa, w przededniu 30. rocznicy nawiązania polsko-mołdawskich relacji dyplomatycznych mam zaszczyt przedstawić priorytety pracy w Kiszyniowie wynikające z deklaracji i ustaleń na najwyższym szczeblu politycznym. Strategia zacieśniania współpracy z Kiszyniowem została sformułowana na szczeblu rządowym i rozwinięta przez prezydenta RP podczas dwóch ważnych wizyt w tym roku. Powołanie we wrześniu pełnomocnika prezesa Rady Ministrów ds. wspierania reform w Republice Mołdawii służy koordynacji działań polskich urzędów oraz ambasadora.

Mołdawia, w której po ostatnich wyborach prezydenckich i parlamentarnych obóz proeuropejskich reformatorów przejął pełnię władzy, oczekuje wsparcia ze strony przyjaciół bardziej doświadczonych w transformacji państwa. Polska z taką ofertą wychodzi. Wraz ze zmianą rządów w Kiszyniowie zaistniały całkowicie nowe okoliczności budowania relacji dwustronnych oraz kształtowania polskiej polityki wobec regionu. Z jednej strony mamy szerokie możliwości eksperckiego wspierania mołdawskich reform, o czym szerzej za chwilę, z drugiej mamy jasno wytyczony cel mołdawskich liderów. Odejście od ufundowanego na korupcji modelu oligarchicznego daje możliwość rozwoju obopólnie korzystnych relacji gospodarczych. Europeizujący się rynek mołdawski otwiera się na polskich przedsiębiorców i na polski kapitał. Stabilna, jednoznacznie dążąca do integracji z UE, reformująca się wewnętrznie i bogacąca się Mołdawia jest Polsce potrzebna nie tylko jako partner do interesów, ale także jako ważne ogniwo architektury bezpieczeństwa w Europie Wschodniej i w basenie Morza Czarnego.

Z tą myślą podzielę swą prezentacje na trzy powiązane i przenikające się obszary tematyczne: kontekst regionalny i geopolityczny, sektorowa współpraca dwustronna oraz promocja polskiej kultury i wspieranie Polaków.

Szanowni państwo posłowie, w długoterminowym i strategicznym interesie Polski leży jak najbliższa integracja Mołdawii z UE połączona z demokratyzacją i modernizacją kraju. Szczególnego znaczenia cel ten nabiera w kontekście coraz bardziej napiętej sytuacji bezpieczeństwa w regionie. W tym usytuowanym pomiędzy wschodnią flanką NATO i granicą UE a Ukrainą państwie korupcyjno-oligarchiczny system sprzyjał zewnętrznym zagrożeniom hybrydowym. Zmiany wewnętrzne w Mołdawii mają więc implikacje międzynarodowe, geopolityczne. Kraje stowarzyszone z UE, takie jak Republika Mołdawii, najbardziej spośród uczestników Partnerstwa Wschodniego skorzystały ze współpracy z Unią. Ważna i pozytywna jest zatem inicjatywa Gruzji, Mołdawii i Ukrainy dotycząca utworzenia przez nie tzw. tria stowarzyszeniowego. Państwom najbardziej zaawansowanym należy oferować nowe możliwości bliższej integracji. Z perspektywy ambasadora w Kiszyniowie oznacza to m.in. potrzebę zapewnienia szczególnie dobrego przepływu informacji pomiędzy naszymi placówkami w wymienionych stolicach oraz resortami w Warszawie. W najbliższych latach Partnerstwo Wschodnie ma koncentrować się na wzmacnianiu odporności państw partnerskich w sferze politycznej, gospodarczej i energetycznej.

Ważnym, konkretnym unijnym instrumentem wsparcia jest plan gospodarczo-inwestycyjny obejmujący dotacje i gwarancje oraz możliwość uruchomienia około 17 mld euro na inwestycje publiczne i prywatne. Polska oferta współpracy sektorowej wpisuje się w program przybliżania obywateli Mołdawii do wspólnego rynku.

Problem nieuznawanej samozwańczej separatystycznej republiki Naddniestrza stanowi przedmiot prac Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Rozmowy w ramach tzw. formatu 5+2, czyli Rosja, Ukraina, Mołdawia, OBWE i Naddniestrze oraz jako obserwatorzy Unia Europejska i Stany Zjednoczone, mają na celu demilitaryzację tego regionu, czyli wycofanie sił rosyjskich, oraz reintegrację w ramach Republiki Mołdawii. Polska jako kraj, który już w styczniu 2022 r. przejmie przewodnictwo w OBWE, bardzo uważnie analizuje działania podejmowane w tym formacie, by wkrótce przejąć w nich rolę wiodącą, co stanowić będzie zasadniczy kontekst mojej misji w Kiszyniowie w najbliższym roku.

Należy odnotować, że szwedzkiemu przewodnictwu w OBWE na skutek wielu czynników nie udało się doprowadzić do kolejnej fizycznej rundy rozmów 5+2, planowanej na początek listopada, a sesja online, czyli jej substytut, nie wypracowała żadnych istotnych konkluzji, a to potęguje oczekiwania wobec polskiego przewodnictwa. W tym również kontekście wartościowe jest tworzenie mechanizmów konsultacji w sprawie bezpieczeństwa międzynarodowego z udziałem partnerów rumuńskich i ukraińskich. Operacjonalizacja zainicjowanego w sierpniu, podczas spotkania prezydentów Mołdawii, Polski, Ukrainy i Rumunii w Kiszyniowie, czterostronnego formatu konsultacji przełożyłaby się na informacyjno-analityczne zadania ambasady. Jako szef placówki będę wspierał tę formułę współpracy, uzupełniającą inne regionalne konfiguracje z udziałem Polski, jak Trójkąt Lubelski czy czysto natowska Bukaresztańska Dziewiątka.

Szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, Polska wydelegowała na lipcowe wybory parlamentarne największą grupę obserwatorów narodowych, w tym dyplomatów, przedstawicieli struktur pozarządowych oraz, co ma duże znaczenie polityczne, posłów na Sejm. W czerwcu oraz sierpniu nastąpiła wymiana wizyt prezydenckich, w czasie których zainicjowano dialog dotyczący polskiego zaangażowania w Republice Mołdawii. Aktualnie z koordynacyjną rolą pełnomocnika premiera finalizowane są projekty działań w trzech dziedzinach. Po pierwsze, jest to szkolenie nowych kadr administracji centralnej Mołdawii, po drugie, rozbudowa programów pomocy rozwojowej ukierunkowanych na wzmocnienie struktur samorządowych, po trzecie, uruchomienie kredytu, pomocy wiązanej, w wysokości 100 mln dolarów, którego realizacja ułatwiłaby polskie inwestycje w Mołdawii, co ma sprzyjać rozwojowi gospodarczemu kraju, skutkować stworzeniem nowych miejsc pracy, tym samym przyczyniając się do hamowania gigantycznej migracji zarobkowej. Uruchomienie kredytu powinno również wiązać się ze wznowieniem Polsko-Mołdawskiej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej. Ostatnie obrady tej komisji miały miejsce w 2016 r.

Już w przyszłym tygodniu nastąpi prezentacja wspomnianych programów podczas obrad zgromadzenia parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii pod przewodnictwem marszałków: Ryszarda Terleckiego i Mihaila Popşoia. Nie są to programy i projekty realizowane bezpośrednio i samodzielnie przez ambasadę, niemniej we wszystkich ma ona znaczącą rolę do odegrania, częściowo inspirująco-doradczą, częściowo w ramach pośrednictwa i obsługi. Chciałbym zatem rozwinąć te wątki.

Polska przygotowuje pakiet szkoleń dla mołdawskich urzędników i funkcjonariuszy publicznych w następujących obszarach: zapobieganie i zwalczanie korupcji, czyli rozwój kompetencji śledczych i prewencyjnych służb mołdawskich (podmiotami zaangażowanymi po stronie Polski będą: CBA, Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji oraz Krajowa Administracja Skarbowa); uszczelnianie poboru danin publicznych, przekazanie bogatych doświadczeń w walce z oszustwami podatkowymi i szarą strefą przez Ministerstwo Finansów, Krajową Administrację Skarbową i Urząd Komisji Nadzoru Finansowego; ratownictwo i sytuacje nadzwyczajne, a więc wsparcie przez służby podległe MSWiA kadr Generalnego Inspektoratu ds. Sytuacji Nadzwyczajnej MSW Republiki Mołdawii; nadzór rynku i polityki konsumenckiej, szkolenia wspierające mołdawskie agencje odpowiedzialne za inspekcje handlowe, ochronę konsumencką oraz działania antymonopolowe; wreszcie szkolenia mołdawskich dyplomatów w Akademii Dyplomatycznej MSZ we współpracy ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Na podkreślenie zasługuje pakiet programów wspierających rozwój samorządów lokalnych, obszarów wiejskich oraz miast mołdawskich przygotowany i wdrażany komplementarnie przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Fundację Solidarności Międzynarodowej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wieloletnie funkcjonowanie w Kiszyniowie miejscowego przedstawicielstwa fundacji, jego znakomita współpraca z ambasadą są gwarancją jakości i skuteczności polskich programów i inicjatyw pomocowych. Stan realizacji wspomnianych projektów oraz perspektywy na kolejne lata powinny zostać omówione w przyszłym roku przez premierów podczas mołdawskiej wizyty rządowej w Warszawie. To są działania planowe, doświadczenia ostatnich tygodni przekonały nas jednak, że musimy być przygotowani na gwałtowne, wysoce polityczne i wielowątkowe sytuacje wymagające zarządzania kryzysowego. Myślę o wsparciu, jakiego Polska udzieliła Republice Mołdawii w kryzysie gazowym wywołanym tuż przed sezonem grzewczym. Kwestie energetyczne, szczególnie gazowe, będą powracać w szerszym kontekście używania surowców jako broni politycznej.

Wysoka Komisjo, historyczny sukces obozu reform w Mołdawii wynika z konstrukcji ustrojowej republiki, w której to parlament ma decydujące znaczenie w procesie formowania rządu, najlepiej odzwierciedlając wolę polityczną narodu. Polsko-mołdawska współpraca parlamentarna jest dobrze ugruntowana i ustrukturyzowana. Regularnie odbywają się sesje zgromadzenia parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii. Najbliższe w Warszawie już w przyszłym tygodniu, 6 grudnia. Dyplomacja parlamentarna nie ogranicza się jednak wyłącznie do takich corocznych spotkań. W przypadku akceptacji mojej kandydatury będę w całych sił politycznie i organizacyjnie wspierać wszelkie mołdawskie interakcje posłów i senatorów. W polskim parlamencie zasiadają wybitni prawnicy i ekonomiści, ludzie, którzy tworzyli prawo na różnych etapach polskiej transformacji i integracji europejskiej, często z bardzo bogatym i unikalnym doświadczeniem w budowaniu polskiej administracji, zarówno centralnej, jak i samorządowej. Ten wynikający z historii najnowszej potencjał wyróżnia polski parlament na tle europejskim.

Szanowni państwo posłowie, priorytety mojej mołdawskiej misji w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej wynikają z założeń politycznych. Chciałbym pokazywać Polskę jako kraj dynamicznego rozwoju, ojczyznę twórczych, dobrze wykształconych, dumnych ze swej tożsamości ludzi. Nasze dziedzictwo kulturalne jest dostępne przy użyciu nowoczesnych usług cyfrowych. W Mołdawii, kraju potrzebującym przyspieszenia i wsparcia w sferze cyfryzacji, ten element może być istotny. Historia i współczesność polskiej informatyki jest warta upowszechniania, od przełomowych odkryć Czochral-

skiego, przez złamanie kodu Enigmy, aż po współczesne, wysoko notowane przez światowych ekspertów gry komputerowe i systemy bankowe.

W ONZ-etowskim rankingu E-Government Development Polska znajduje się na wysokim miejscu – 24. miejscu – wyprzedzając inne państwa europejskie aktywne dyplomatycznie w Republice Mołdawii. Dołożę starań, aby również w Mołdawii głośnym echem odbił się przyszłotygodniowy organizowany przez Polskę szczyt cyfrowy ONZ. W kontekście moich wcześniejszych słów o wsparciu dla rozwoju miast mołdawskich należy wskazać polskie – cenione międzynarodowo – doświadczenia w zakresie rewitalizacji przestrzeni urbanistycznej. W perspektywie najbliższego roku należy pamiętać o ważnym wydarzeniu, którego gospodarzem będą Katowice, czyli Światowym Forum Miejskim pod auspicjami ONZ. Widzę przy tym potencjał do bardziej intensywnego wykorzystania wraz z wygaszaniem pandemii instrumentu promocyjnego ONZ, jakim są tematyczne wizyty studyjne.

Moje przekonanie o zasadności promocji Polski jako państwa nowych technologii i innowacyjności w najmniejszym stopniu nie osłabia woli i chęci popularyzacji tradycyjnych form ekspresji artystycznej, literatury, kina i chyba przede wszystkim w bardzo muzykalnym narodzie mołdawskim – muzyki.

Na terenie całego kraju, wliczając w to Naddniestrze, funkcjonuje około 30 aktywnych organizacji polonijnych. Z satysfakcją mogę odnotować: prawa diaspory polskiej nie są w Republice Mołdawii w żaden sposób ograniczane. Cieszy się ona pełną swobodą aktywności kulturalnej, oświatowej i religijnej. Również na lewym brzegu Dniestru, niekontrolowanym przez rząd w Kiszyniowie, ludność polska nie spotyka się z trudnościami czy obostrzeniami natury prawnej. Bardzo ożywione życie polonijne skupiło się tam naturalnie wokół rzymskokatolickich parafii prowadzonych przez księży Polaków. Przy parafiach powstały także pierwsze ośrodki nauczania języka polskiego oraz placówki Caritasu. Organizacje polonijne są aktywne także w internecie, a ambasada kilka lat temu podjęła próbę uruchomienia wspólnej strony polacy.md – warto powrócić do tej inicjatywy. Mówię o tym w kontekście integracji środowisk polonijnych jako o priorytetowym zadaniu dla ambasadora. W Mołdawii rolę rady konsultacyjnej pełnią zapoczątkowane w 2017 r. cykliczne spotkania ambasadora i zespołu ambasady z prezesami stowarzyszeń polonijnych oraz lektorami i nauczycielami języka polskiego. To bardzo ważne. Zamierzam bezwzględnie utrzymywać sprawdzoną formułę wymiany doświadczeń, prezentacji planów i dyskusji nad bieżącymi wyzwaniami.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podsumowując moje wystąpienie, plan mojej pracy, jeśli zostanę obdarzony zaufaniem, wpisywać się będzie w większy projekt geopolityczny poszerzania stabilnego i bezpiecznego środowiska międzynarodowego w Europie Wschodniej i Europie Południowej z wykorzystaniem mechanizmów OBWE oraz UE. Pozwolę sobie przy tym zwrócić uwagę, że standardowy czas mojej misji ambasadorskiej mógłby objąć nie tylko polskie przewodnictwo w OBWE, ale także polską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej.

Integrująca się z Zachodem, oczyszczająca się z korupcji i wzmacniająca swoje demokratyczne struktury państwowe Mołdawia potrzebuje wsparcia Warszawy, co przekłada się na konkretne zadania ambasadora. Jednocześnie powinniśmy wspólnie przygotować się na potencjalne kryzysy w regionie. Mołdawia to kraj, w którym ceni się polską kulturę, będący przyjaznym domem dla wielu Polaków. Zamierzam pielęgnować ten stan.

Uprzejmie dziękuję za uwagę, pozostaję do dyspozycji, teraz oraz – jeśli taka będzie wola pań i panów posłów – z pozycji ambasadorskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, mam zgłoszenie ze strony jednego pana posła. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Tym posłem jest pan poseł Krystian Kamiński. Proszę bardzo.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, dziękuję za przedstawienie. Naturalnie ciekawie byłoby porozmawiać generalnie o sytuacji politycznej, bo wiem, że topnieje poparcie obozu rządzącego w sondażach i mogą nastąpić zmiany, ale o tym raczej nie powinien mówić przyszły ambasador.

W związku z tym rozumiem. Tak samo jeśli chodzi o Naddniestrze – powiedział pan, że to będzie jeden z ważniejszych aspektów pana misji. To, jakie właściwie stanowisko powinniśmy reprezentować, też nie powinno być do debaty, aczkolwiek pewnie byłaby ciekawa.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa inne aspekty. Pierwszy temat to oczywiście temat gazu. Mołdawia 29 października podpisała kolejny pięcioletni kontrakt na dostawy gazu od Gazpromu. Stało się to po testowym zakontraktowaniu 1 mln m^3 od PGNiG, co wydaje się jednak wybiegiem mającym wzmocnić pozycję negocjacyjną wobec Kremla. Jaka jest w tym kontekście perspektywa wdrożenia przez Mołdawię trzeciego pakietu energetycznego UE? Jakie są perspektywy współpracy polsko-mołdawskiej na polu energetycznym?

Drugi temat jest taki. Wspominał pan o tym, że w Mołdawii mieszka kilka tysięcy Polaków. Jest to w zasadzie społeczność już autochtoniczna – trzeba to zobaczyć. Proszę powiedzieć, jaka jest sytuacja materialna tej społeczności. Czy potrzeba tutaj pomocy? W zależności od państwa Polacy mają różny status materialny. Wydaje się, że na Mołdawii wygląda to jednak trochę gorzej. W tym kontekście zapytam, ile wydano egzemplarzy Karty Polaka. Czy trafiły one w dużej mierze do tej społeczności?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Gdyby pan kandydat mógł odpowiedzieć na pytania przedstawione przez pana posła Krystiana Kamińskiego, to bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Mołdawii Tomasz Kobzdej:

Tak, dziękuję, panie pośle. Dotknął pan dwóch na tyle wrażliwych tematów, że na posiedzeniu jawnym i de facto publicznym… Jestem otwarty na rozmowę z państwem, z paniami i panami posłami na tematy dotyczące spraw wewnętrznych w każdej innej konfiguracji. Są to rzeczy zbyt głębokie i na posiedzeniu, na jakim spotykamy się dzisiaj, nie powinniśmy wchodzić w analizy sytuacji wewnętrznej oraz skomplikowane negocjacje dotyczące Naddniestrza.

Odpowiedź na pana bardzo konkretne pytanie dotyczące trzeciego pakietu energetycznego jest bardzo prosta. Sytuacja, jaka zaistniała, oddala Mołdawię od realizacji tego pakietu, ponieważ kontrakt podpisany z Gazpromem de facto blokuje założenia trzeciego pakietu energetycznego polegające m.in. na rozdzieleniu importu surowca od dystrybucji.

Jakie są perspektywy polsko-mołdawskiej współpracy gazowej? Pytanie było szersze – jakie są perspektywy współpracy energetycznej? Ukończona została budowa infrastruktury przesyłającej gaz z Rumunii na terytorium Mołdawii. Jednym z potencjalnych źródeł tego gazu jest szelf kontynentalny Morza Czarnego. Gdyby polskie podmioty widziały swoją rolę w eksplorowaniu tych złóż, sprawa jest otwarta, natomiast w skali zupełnie innej, bo gaz to tutaj kluczowy surowiec o znaczeniu strategicznym – mówiłem o wsparciu samorządów lokalnych, miast i wsi mołdawskich. Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, Polska ma swoje *know-how*, ma swój potencjał i w ramach wszystkich pakietów programów pomocowych, pakietu wsparcia społeczności oraz ośrodków lokalnych w tej dziedzinie jest ogromny potencjał do rozwijania współpracy.

Mołdawia jest krajem biednym, z biednym społeczeństwem, gwałtownie biedniejącym, ponieważ średnie dochody wahają się tam od stu kilkudziesięciu do dwustu kilkudziesięciu euro. Na tym tle polska diaspora też nie jest grupą ludzi najbogatszych. Ewidentnie wymaga wsparcia w dwóch dziedzinach, w dwóch obszarach: materialnie oraz wsparcia polegającego na zabezpieczeniu dostępu do języka polskiego, na wznoszeniu kompetencji językowych młodego pokolenia Polaków. W tej chwili nie jestem w stanie przytoczyć dokładnych statystyk, jeżeli chodzi o Kartę Polaka. Sprawdzę i przekażę, natomiast wedle sprawozdań, do których mam dostęp, wszystkie te wnioski zostały rozpatrzone i wnioskodawcy otrzymali karty.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili prosiłbym panów kandydatów i media o opuszczenie sali, bo będziemy głosować i składać opinie na temat panów. Zwyczajem jest, że w trakcie głosowań kandydaci nie są obecni na sali. Mediów nie ma, tak?

Proszę państwa, możemy przystąpić do głosowania. Jak rozumiem, wszyscy państwo są zalogowani. Poddaję więc pod głosowanie kandydatury: po pierwsze, kandydaturę pana Piotra Wilczka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o odpowiednie naciśnięcie przycisków.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 19 posłów: za było 17 posłów, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 2 posłów. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Piotra Wilczka.

Przechodzimy do głosowania nad kandydaturą pana Tomasza Kobzdeja na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Mołdawii. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę dokonać odpowiednich czynności.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 19 posłów: za było 17 posłów, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 2 posłów. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Tomasza Kobzdeja.

Proszę poprosić panów kandydatów.

Szanowni panowie, uprzejmie informuję, że Komisja Spraw Zagranicznych pozytywnie zaopiniowała panów kandydatury na stanowiska ambasadorów. Życzę sukcesów w działalności w tych placówkach dla dobra Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na tym zakończyliśmy. Czy w sprawach różnych są jakieś głosy? Jeżeli nie, informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.